

Janusz Tazbir (Warszawa)

Baronius a Skarga

Skarga nie był umysłem oryginalnym; również i brak czasu sprawiał, iż znaczną część jego dorobku pisarskiego zajmują kompilacje obcych dzieł. Wśród pisarzy, którym szczególnie dużo pod tym względem zawdzięczał, czołowe miejsce zajmują Robert Bellarmin, Laurentius Surius (autor żywotów świętych) i Cezar Baronius¹.

Annales ecclesiastici Baroniusa zaraz po ukazaniu się spotkały się z entuzjastycznymi opiniami ze strony przywódców polskiej kontrreformacji. Znany polemista i gorliwy pogromca heretyków Stanisław Reszka komunikuje autorowi 24 VI 1588 r. z Florencji, iż czytał jego dzieło w czasie powrotu do Polski i tak był nim pochłonięty, że czynił to w najbardziej niesprzyjających warunkach (na wozie, mimo kurzu i dokuczliwego upału). „Zaiste pochłaniam je z taką chciwością i rozkoszą — pisał Reszka do Baroniusa² — że [...] możesz mnie nazwać żarłokiem”. W górnych strofach wysławiał *Annales* kontrreformacyjny poeta i filolog Tomasz Treter:

Immensique laboris
Pertractas opusutile
Caesar...

Serce poety podbił fakt, iż Baronius odnosił się z podobną atencją do najstarszych chrześcijańskich zabytków Rzymu, co i mistrz oraz protektor Tretera, nieżyjący już wówczas Stanisław Hozjusz. „Tak to, co dotyczy poznania starożytności, przedstawiasz, tak tłumaczysz, że zarówno rzucasz bardzo wielkie światło na sprawy Kościoła, jak dzielnie przeciwstawiasz się heretykom” — pisał do Baroniusa w 1594 r. kardynał Jerzy Radziwiłł, gratulując mu umiejętności jasnego i przekonującego wykładu³.

* Por. A. Berga, *Un predicateur de la cour Pologne sous Sigismond III: Pierre Skarga*, Paris 1916.

² Korespondencja Reszki z Baroniusem znajduje się w Bibliotece Vallicelliana w Rzymie w rękopisach nry Q 34, Q 56 i Q 57 (przygotowuje je do wydania J. W. Woś — por. tegoż *Stanisław Reszka...*, „Annali della Scuola Normale Superiore di Pisa. Classe di Lettere e Filosofia”, 1978, serie III, vol. VIII, 1, s. 202, przyp. 73).

³ Cytuję za; H. Barycz, *Polacy na studiach w Rzymie w epoce odrodzenia (1440—1600)*, Kraków 1938, s. 195—196 oraz R. Picchio, *Gli Annali Baronio—Skarga e la Storia di Paisij Hilendarski*, „Ricerche Slavistiche”, vol. III, 1954, s. 215 i n.

Część tych pochwał wynikała oczywiście z kurtuazji cechującej po dziś dzień listy gratulacyjne kierowane do autorów. Ponadto nad Wisłą pamiętano dobrze o licznych dowodach życzliwości okazywanej przez Baroniusa przybyszom z Polski. On to przecież, obok św. Filipa Nereusza, przyczynił się do powstania w Rzymie (1582) Kolegium Polskiego⁴. Pod nadzorem oratorian przy ich siedzibie Santa Maria in Vallicella mieli się kształcić ubodzy studenci polscy. Już przedtem zresztą na prośbę polskich dostojników kościelnych przychodził Baronius z pomocą ich krewniakom lub klientom, przebywającym nad Tybrem. Znając jego sympatie dla Polski i Polaków, zwracano się doń również z prośbą o załatwianie różnych spraw na dworze papieskim. Do grona najbliższych przyjaciół autora *Annales* należał wspomniany już Reszka, o czym wymownie świadczy ich korespondencja. Ze strony polskiego opata sympatia przybrała formy niemalże uwielbienia, przed którym daremnie bronił się skromny z natury Baronius, „Gwałtowna miłość, którą mnie darzysz, nie wiem czemu w twym sercu przybrała tak olbrzymie kształty, bo gdy spojrzysz krytycznie, dojrzysz we mnie [...] tylko małego człowieka” — pisał on do Reszki⁵.

Do grona wielbicieli znakomitego historyka Kościoła należeli, obok wspomnianych już Tretera i Radziwiłła, także biskup Hieronim Rozdrażewski, przede wszystkim zaś prymas i arcybiskup gnieźnieński (od 1581) Stanisław Karnkowski, jeden z czołowych szermierzy polskiej kontrreformacji. Ich zachwyty nad *Annales* wynikały nie tylko z kurtuazji czy uczucia wdzięczności wobec tak przyjaznego Polakom autora. Również bowiem i obrońcy polskiego katolicyzmu odczuwali boleśnie fakt, iż na polu historiografii kościelnej protestanci wyprzedzili znacznie zwolenników Rzymu. Także i nad Wisłą walki ideowe średniowiecza różnowiercy chętnie i często przedstawiali jako nieustanny konflikt pomiędzy wyznawcami prawdziwej wiary a Antychrystem, który podporządkował sobie papieża. Również i w dziełach polskich antytrynitarzy, luteranów czy kalwinistów atakom na „rzymską bestię”, naganne obyczaje i ciemnotę duchowieństwa wieków średnich towarzyszyła pochwała czołowych przedstawicieli myśli kacerskiej, od schyłku starożytności poczynając. Wszyscy oni pełnymi garściami czerpali z *Centurii magdeburgskich*; także i zwolennikom polskiej reformacji służyły one do dokumentacji tezy o skażeniu pierwotnego Kościoła różnymi występkami, z którymi daremnie usiłowali walczyć przedstawiciele nurtów antypapieskich. Po stronie przeciwnej, aż do 1588 r., brakło dzieła, które stanowiłoby katolicką replikę na wywody Flacjusza Illyricusa. Nic przeto dziwnego, że już w miarę ukazywania się kolejnych tomów *Annales* co gorliwsi szer-

⁴ Interesujące materiały źródłowe do dziejów tego kolegium ogłosił M. Borcelli w czasopiśmie „Asprenas”: *Documenti napoletani sulla fondazione del Seminario Polacco in Roma* (R. IX: 1962, nr 4), *Altri documenti napoletani sul Collegio Polacco in Roma* (*ibidem*, R. XIII: 1966, nr 1) oraz *Una corrispondenza oratoriana sul Collegio Polacco di Roma* (*ibidem*, R. XIII, nr 3—4).

⁵ *St. Rescii... Epistolarum pars posterior*, Neapoli 1598, ep. XXVIII.

mierze polskiej kontrreformacji (ze Skargą na czele⁶) sporządzali z nich obszerne wyciągi, wykorzystywane na bieżąco w aktualnie prowadzonych polemikach.

Samemu Skardze łaciński tekst *Annales* posłużył przy pisaniu *Kazań sejmowych*, których pierwsze wydanie ukazało się w 1597 r. Autor powoływał się tam na Baroniusa, wspominając o antyheretyckich uchwałach synodów w pierwszych wiekach n.e. oraz o prześladowaniach chrześcijan w cesarstwie rzymskim. Choć tomy *Annales* szybko docierały do wielu polskich księgozbiorów⁷, nie mogło to jednak w pełni zaspokoić istniejącego zapotrzebowania. Po pierwsze bowiem, znajomość łaciny nie była w Polsce schyłku XVI w. tak bardzo, nawet wśród kleru, rozpowszechniona. Po drugie, dziesięć, a następnie dwanaście tomów Baroniusa stanowiło lekturę „strawną” tylko dla fachowców. Jak świadczyły przekłady włoski (tłumaczenie Panigarola z 1590 r.) i niemiecki (przekład Markusa Fuggera z 1594 r.), nasuwała się potrzeba skróconej edycji, adresowanej do szerszego kręgu czytelników.

Inicjatywa wyszła od wspomnianego już Karnkowskiego, który w sierpniu 1592 r. wystąpił do Baroniusa z odpowiednią prośbą. W liście prymasa znajdujemy m.in. pochwałę niestrudzonej walki, jaką jezuita prowadzą z herezją, oraz obszerne omówienie roli, którą w tej właśnie walce odgrywają *Annales*. Ich autor, wyrażając (listem z 30 września tr.) zgodę na przekład bolski, zapewniał Karnkowskiego o swojej przyjaźni dla Polaków. „Chciałbym, żeby [...] wiedzieli, że wszystko, co nasze, stoi przed nimi otworem, i to nie od dzisiaj, bo już przedtem podejmowałem dla nich prace, gdy ongiś w Rzymie powstawały zręby Kolegium Polskiego” — pisał Baronius⁸. Przekładu mieli dokonać jezuita z kolegium zakonnego w Kaliszu, którego protektorem był właśnie Karnkowski. Ostatecznie jednak tłumaczenie przygotował sam Skarga. Prymas wiedząc, że już przedtem sporządził on „summowanie” siedmiu tomów *Annales*, tym bardziej zaczął nalegać na przygotowanie skróconego przekładu. Czytelnika, który nie byłby zadowolony z tego skrótu, Skarga w Przedmowie lojalnie odsyłał do pierwowzoru,

⁶ Jego wyciągi z tego dzieła zachowały się w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, rkps I. 1123.

⁷ Już w Przedmowie do I wydania z 1603 r. Skarga wyrażał nadzieję, iż biskupi oraz świeccy magnaci będą kupowali to dzieło do uboższych konwentów zakonnych. Poszczególne tomy oraz komplety *Annales* zachowały się do dziś dnia w niektórych bibliotekach kościelnych (jak bernardynów w Krakowie, kapitulnej we Wrocławiu, księży misjonarzy seminaryjnych w Lublinie oraz w Sandomierzu). Również i egzemplarze Baroniusa znajdujące się obecnie w największych polskich bibliotekach (Ossolineum we Wrocławiu, Biblioteka Jagiellońskiej w Krakowie, Biblioteka PAN w Kórniku, Raczyńskich w Poznaniu, Biblioteka Uniwersyteckiej w Warszawie) pochodzą przeważnie z dawnych księgozbiorów klasztornych. Do Książnicy Miejskiej w Toruniu trafiły one natomiast ze zbiorów protestanckich (dawnej Akademii luteranckiej).

⁸ List ten przedrukowuje P. Skarga. *Roczne dzieje kościelne*. Kraków 1603 i 1607 oraz Baronius w IV tomie *Annales* (Roma 1590) i I tomie czwartej edycji (Moguntia 1601).

pisząc: „Summy też i skrócenia, jeśli się komu nie podobają, na morze, z którego ta rzeczka idzie, niech się tam wraca, to jest do samego tekstu Baroniusa”.

Pierwsze wydanie (*Roczne dzieje kościelne... wybrane z Rocznych dziejów Cesara Baroniusa... nazwanych Annales Ecclesiastici*, Kraków 1603, ss. 1016) uwzględniało początkowych 10 tomów (do roku 1000) oryginału, następne (Kraków 1607, ss. 1202) już 12 (do roku 1198). Edycję oryginału z 1603 r. poprzedzała dedykacja Baroniusa dla Sykstusa V, jego list do wspomnianego już Fuggera, elegia na cześć autora *Annales* i wreszcie drzeworyt, przedstawiający go przy pracy pisarskiej. W tłumaczeniu Skarga, które ukazało się w tymże roku, brak tych wszystkich elementów, składających się na część wstępną dzieła. Zamiast podobizny Baroniusa Skarga wprowadził drzeworyt przedstawiający Karnkowskiego wraz z insygniami jego godności duchownej. Dedykację dla papieża zastąpił takąż dedykacją dla prymasa: „Wielce Miłościwego mego Miłościwego Pana i fundatora, dobrodzieja naszego”. Wychwalał w niej zasługi Karnkowskiego dla Kościoła oraz jezuitów, przedstawiając prymasa jako wzorowego szermierza katolickiej reformacji. Jak się wydaje, niektóre z zawartych tu pochwał Skarga mógł zaczerpnąć z opisów działalności św. Karola Boromeusza. Był też szczerze wdzięczny za sumy, jakimi Karnkowski wspomagał zakon jezuitów, którym m.in. ufundował w Kaliszu nie tylko kolegium, ale także kościół i seminarium duchowne (w latach 1583—1596). Współcześni wypowiadali się jednak na temat zasług Karnkowskiego dla Kościoła o wiele mniej entuzjastycznie od Skargi. Zaabsorbowany działalnością polityczną prymas częstokroć zaniedbywał bowiem swe duchowne obowiązki⁹.

W sumie można powiedzieć, iż Skarga nie tylko poważnie skrócił wstępną część *Annales* (w oryginale liczyła ona 55 kolumn — czyli 27 stron zwartego druku, w przekładzie zaś tylko 6 stron), ale i „spolonizował” ją, nadając swemu dziełu już od samego początku bardziej rodzimy charakter (zwłaszcza, że z części wstępnej Baroniusa zachował tylko jego korespondencję z Karnkowskim, dość istotną dla genezy polskiego przekładu *Annales*). *Praefatio ad lectorem* zastąpił zaś Skarga *Wzywaniem do czytania Rocznych dziejów kościelnych*, a więc Przedmową adresowaną do polskiego odbiorcy.

W dedykacji dla Karnkowskiego pisał Skarga m.in., że choć starość, choroby oraz brak czasu, spowodowany obowiązkami nadwornego kaznodziei, dawały mu się mocno we znaki, to jednak z uwagi na zbożny cel moralny („dla zbudowania wiary katolickiej i ohydzenia kacerstwa jadowitego”) podjął się tej pracy, chcąc, aby „i po polsku z Polaki, którym w Rzymie łaski wielkie pokazuje, Baronius mówił”. Ponieważ polszczyznę uważano za zbyt słabo rozwiniętą, by mogła oddać wszystkie subtelności dogmatyczne, przy przekładzie Skarga zasięgał rady fachowców — teologów.

⁹ Por. jego życiorys pióra H. Kowalskiej w *Polskim Słowniku biograficznym*, t. XII, Wrocław 1966—1967, s. 81.

Inaczej bowiem (jak pisał w Przedmowie) błędne tłumaczenie mogłoby zaszkodzić właściwemu wykładowi prawd wiary.

Przygotowane w latach 1600—1603 tłumaczenie stanowiło stosunkowo swobodną przeróbkę dzieła Baroniusa, podobnie jak jednotomowe *Żyoty świętych*, w opracowaniu tegoż Skargi, były adaptacją sześciu tomów Suriusa. Z tą jednak różnicą, iż dopiski Skargi dotyczące spraw polskich można by zmieścić na dwóch stronach maszynopisu, gdy tymczasem dzieło Suriusa pomnożył on o żywoty polskich świętych oraz biografie współczesnych męczenników za wiarę (z angielskimi jezuitami włącznie). Skarga traktował zresztą *Annales* jako dzieło ukazujące tło historyczne, na którym działali święci i męczennicy, już w Przedmowie do czytelnika pisząc o tym wyraźnie („czasu i roku, którego oni święci żyli, z tych ksiąg jest podpora i poprawa niektórych powieści”). W żywocie św. Wojciecha odwołuje się do tego, co napisał o nim w *Żywotach świętych*¹⁰.

Z wyjątkiem części wstępnej, o której już mówiliśmy, Skarga zachował w zasadzie całą konstrukcję oryginału. W ślad za Baroniusem u góry każdej strony umieszczał nazwiska papieży i cesarzów (wschodnich i zachodnich) panujących w danym roku (wraz z kolejną datą ich rządów). Jest rzeczą oczywistą, iż obszerne indeksy, w które był zaopatrzony każdy z tomów *Annales*, Skarga ścisnął do jednego. Istota dokonanych przez niego skrótów polegała jednak na tym, iż z jednej strony opuszczał lata, w których nic szczególnego się nie działo („Są drugie lata, które nie mają nic w sobie, przeto się mijają” — pisał w Przedmowie do czytelnika). W obrębie pozostałych, „ważnych” lat pomijał zaś mniej istotne wydarzenia, zawsze jednak pozostając wiernym tej kolejności wypadków, jaka jest u Baroniusa. Z drugiej zaś strony obszerne cytaty źródłowe, tak często występujące w oryginale, Skarga zawsze podawał w daleko posuniętym skrócie.

Dokonując kompilacji Suriusa na użytek polskiego czytelnika, Skarga każdy z żywotów świętych uzupełnił streszczeniem ich nauk „przeciwnych dzisiejszym heretykom”. Bronił tam tych składników liturgii, obrzędowości i dogmatyki katolickiej, które w XVI w. stały się przedmiotem szczególnego ataku ze strony zwolenników reformacji¹¹. Podobnego zabiegu dokonał Skarga również i w przekładzie *Annales*. Po każdym stuleciu umieścił tam bowiem informacje na temat m.in. heretyków oraz ich błędnych nauk; podobnie jak w *Żywotach świętych* pisał więc o kwestionowaniu przez nich znaczenia dobrych uczynków, obecności Chrystusa w Eucharystii, kultu świętych, Matki Boskiej i obrazów, potrzeby postów, bierzmowania oraz chrztu dzieci. Zwracał też uwagę na znaczenie sakramentów małżeństwa, kapłaństwa i spowiedzi oraz na słuszne stanowisko, jakie Kościół zajmuje w sporze o wolną wolę i usprawiedliwienie. Także i w samym tekście (w ślad za

¹⁰ Por. Skarga, *Roczne dzieje kościelne*, s. 882, 884 i 890 (tu i następnie cytujemy wydanie z 1607 r.).

¹¹ Por. J. Tazbir, *Piotr Skarga. szermierz kontrreformacji*, Warszawa 1978, s. 110.

Baroniusem) odwoływał się Skarga do współczesnych heretyków i zapowiadał, iż „te, co daleko okrutniej kościoły jego [Chrystusa] poszarпали”, spotka ta sama kara, co i dawnych kacerzy (pod rokiem 1175). Uzupełnieniem tych informacji są wiadomości o soborach, przypadających na dany wiek, oraz uchwałach, jakie tam przeciwko heretykom zapadły.

Kościół musiał walczyć z różnymi herezjami, nic też dziwnego, iż po omówieniu każdego wieku Skarga wymienia coraz to inne punkty jego nauki, kwestionowane przez ówczesnych kacerzy. Niektóre z nich powtarzają się zresztą parokrotnie, jeden tylko figuruje we wszystkich podsumowaniach — jest to mianowicie nauka o prymacie papieskim. Jak widać, chciał Skarga w czytelnika wpoić przekonanie, że już od pierwszych wieków chrześcijaństwa prymat ten był w kościele powszechnie uznawany. Daremnie go też atakowały kolejne zastępy heretyków. Podobnie bowiem jak kacerze nie ustalali w napaściach na „przodkowanie Stolicy S. Piotrowej Rzymskiej”, tak i wszystkie sobory, ojcowie Kościoła i święci stale i konsekwentnie bronili tego fundamentu całego katolicyzmu. W tym, jakże charakterystycznym, wybiciu na czoło zasady zwierzchnictwa Rzymu widać pióro członka zakonu, który do swoich reguł włożył obowiązek bezwzględnego podporządkowania się papieżowi, jako najwyższemu „dowódcy” świata chrześcijańskiego. Z drugiej zaś strony uznanie tej zasady wydawało się Skardze głównym warunkiem odbudowy jedności chrześcijaństwa. W świetle umieszczonego na końcu każdego wieku „summowania” niemal całe dzieje Kościoła przedstawiały się jako ciągła walka z naporem herezji.

Informacje o heretykach oraz ich błędnych naukach, występujących w danym wieku, stanowiły tylko jedną z części owych podsumowań. Skarga układał je w następującej, na ogół przestrzeganej kolejności. Najpierw więc szły wiadomości o papieżach i „najwyższych biskupach”, następnie krótkie charakterystyki ówczesnych doktorów Kościoła i pisarzy kościelnych oraz zwoływanych w danym wieku soborach. Z kolei omawiane już przez nas herezje, wreszcie informacje o prześladowaniach Kościoła. „Część świecką” reprezentowały krótkie wiadomości na temat aktualnie panujących cesarzy, zrazu pogańskich, następnie chrześcijańskich. Ci ostatni byli podawani w układzie terytorialno-wyznaniowym (cesarze wschodni i zachodni, wierni Rzymowi i hołdujący herezji ariańskiej), a dopiero później chronologicznym¹².

Ten sam Skarga, który do dzieła Suriusa dodał życiorysy aż jedenastu polskich świętych, w niczym nie wzbogacił informacji o Polsce (państwie i Kościele) zawartych u Baroniusa. Wręcz przeciwnie, wszystkie przedstawił w znacznym skrócie, podobnie jak to czynił w stosunku do całości dzieła. Z tą tylko może różnicą, iż pisząc o innych państwach i narodach wiele z wiadomości na ich temat pominął, podczas gdy z uwag Baroniusa o Polsce uwzględnił wszystkie. Z *Annales* wygląda, zgodnie zresztą z prawdą

¹² Skarga zamieszcza także krótkie informacje na temat pisarzy pogańskich, takich jak Owidiusz, Cyцерo, Plutarch czy Wergiliusz, żyjących do III w. n.e.

historyczną, daleko posunięta peryferyjność Kościoła polskiego, jego słaby udział w życiu Kościoła powszechnego. U Baroniusa, a w ślad za nim i u Skargi, po raz pierwszy jest mowa o Polsce, oczywiście z okazji chrztu (pod rokiem 965)¹³. „Tak królestwo Polskie, dotąd ciemne i nieznanne, wiarą chrześcijańską po wszystkim świecie sławne być poczęło. I wypłynęła nowa rzeka, która te nasze kościelne roczne dzieje napęlniać będzie” — pisze w związku z tym wydarzeniem Skarga¹⁴.

Powód do dalszych wzmianek o naszym kraju dały Baroniusowi męczeństwa świętych, ze świętym Wojciechem, zabitym przez Prusów, na czele. Spora część informacji dotyczy odradzania się pogaństwa, wewnętrznych zaburzeń politycznych w Polsce oraz jej konfliktów z Rzymem i cesarstwem. Są i informacje pozytywne: o umacnianiu się polskiego Kościoła, opiece, którą nad tym krajem roztaczał Rzym, czy wreszcie o przyjaznych stosunkach łączących Ottona III z Bolesławem Chrobrym.

W sumie jednak przeważają niepomyślne informacje. Polska jawi się u Baroniusa jako dość kłopotliwa, choć na ogół wierna, córka Kościoła. Na kartach *Annales* czytamy o naszym kraju przeważnie wówczas, gdy występują w nim zaburzenia wewnętrzne, gdy ponosi on klęski polityczne, popada w konflikt z Zachodem, reprezentowanym w X—XII w. przez dwie potęgi: duchowną w postaci papieża i świecką, mianowicie przez cesarstwo. Z opisu Baroniusa wygląda młodzież polskiego chrześcijaństwa i Kościoła. Przedstawia on bowiem jego działalność w kraju, gdzie chrzest nastąpił późno, reakcja pogańska raz po raz podnosiła głowę, świeci jeszcze w X w. padali ofiarą dawno już w Europie zachodniej ochrzczonych pogan, a Bolesław Śmiały zarąbał osobiście przy ołtarzu niewygodnego dla siebie biskupa (św. Stanisława w 1079 r.). W tym samym niemal czasie Henryk II angielski wyręczył się przynajmniej rycerzami, którzy zabili św. Tomasza Becketa. Ponadto w oczach Baroniusa Polska jest krajem sprawiającym poważne kłopoty cesarstwu. Dla autora *Annales* nie ulega zaś wątpliwości, że jego wschodnia polityka była słuszna, bo mająca na uwadze interesy całego chrześcijaństwa (inaczej oczywiście ocenia wzajemne stosunki papieża z cesarstwem). Skarga, nie wprowadzając żadnych zmian do samego tekstu Baroniusa, dość konsekwentnie i stanowczo stara się złagodzić nakreślony przez niego obraz Polski, zwłaszcza zaś jej stosunków z cesarstwem. Czyni to poprzez komentarze dotyczące zwłaszcza opinii Thietmara, który w swej kronice (obejmującej lata 908—1018) z wyraźną niechęcią przedstawił politykę Bolesława Chrobrego. Kronika ta była głównym źródłem wiedzy Baroniusa o stosunkach polsko-niemieckich w X—XI w. Ponadto wykorzystał on obszernie *Annales* Jana Długosza, spoczywające jeszcze wówczas w ręk-

¹³ Z braku miejsca nie prostujemy wszystkich nieścisłości w datach i faktach, występujących w dziele Baroniusa—Skargi, ani nie konfrontujemy wyrażanych tam sądów z ustaleniami współczesnej nauki historycznej.

¹⁴ *Rocznice dzieje kościelne*, s. 878.

pisie. Jedna z kopii tego dzieła trafiła do biblioteki Vallicelliana; jak pisze Baronius, przywiózł ją tam nuncjusz papieski Germanicus Malaspina, przebywający w schyłku XVI w. w Polsce¹⁵. Trzecim źródłem wiedzy¹⁶ o niej była dla autora *Annales* wydawana współcześnie wielokrotnie kronika Marcina Kromera *De origine et rebus gestis Polonorum libri XXX*.

Baronius przytacza obszerne fragmenty dzieła Thietmara, Długosza (nazywanego w *Annales* Longinusem¹⁷) i Kromera, które Skarga — zgodnie ze swym zwyczajem — podaje w dużym skrócie (przy okazji poprawia nie zawsze w oryginale prawidłową pisownię polskich imion czy nazw miejscowości). Najistotniejsze są tu jednak komentarze, w jakie tłumacz zaopatruje zwłaszcza streszczenie Thietmara. Tak więc pisząc o śmierci Mieszka I (992), który zaprowadził w Polsce chrześcijaństwo, Skarga stwierdza: „Ditmarus opisuje jego nawrócenie” i na marginesie dodaje: „lepiej o tym w naszych kronikach”¹⁸. Podobną uwagę uzupełnia także nieprzychylną Polsce relację Thietmara, który pod r. 1013 pisał, iż król niemiecki Henryk II nie mógł wówczas przybyć do Rzymu, ponieważ Bolesław Chrobry, z którym toczył wojnę, nie chciał się zgodzić na rozejm. Skarga dodaje: „To Ditmarus. O tym pewniejsze nasze kroniki...”. Mówią one bowiem, jak król polski poszerzył swe granice w saskiej ziemi (aż po rzekę Łabę), zwracając Słowianom tereny zabrane im przez Niemców¹⁹.

Niechęć do cesarstwa (i chyba również do Niemców) widoczna jest także w uwadze Skargi na tematy Ryksy, żony Mieszka II Lamberta. Baronius, nie wymieniając jej imienia, pisze tylko krótko, iż po śmierci męża próbowała rządzić na własną rękę Polską, jednak wskutek zamieszek wewnętrznych musiała opuścić ten kraj i wrócić na stałe do Niemiec. Skarga dodaje w tym miejscu: „O czym lepiej i szerzej kroniki nasze polskie [piszą]”. Po czym obszernie informuje czytelnika o fatalnych dla kraju rządach Ryksy, która nękała Polaków podatkami, Niemców natomiast bogaciła, dając im majątki i zyskowe urzędy. Daremnie też panowie upominali królową. Choć więc Polacy na wiele swym władcom pozwalają, cudzoziemców zaś bardziej szanują, niż czynią to inne narody, to jednak w końcu się zbuntowali. Ryksa musiała uchodzić z kraju, przy czym uwiozła ze sobą dwie korony oraz mnóstwo skarbów²⁰. Baronius pisząc

¹⁵ C. Baronius, *Annales ecclesiastici*, t. IX, Moguntiae 1601, kol. 88.

¹⁶ Ponadto pisząc o chrzcie Polski Baronius (*Annales*, t. X, Moguntiae 1603, kol. 909—910) cytuje wypowiedź Stanisława Orzechowskiego z nie znanego nam przekazu, wspominając zaś o męczeństwie pięciu benedyktynów (pod r. 1000) przytacza żywot św. Romualda pióra Piotra Damiana, o którym Skarga z pewnym zniecierpliwieniem stwierdza: „To pisze Damianus, polskie rzeczy tyło z przypadku wspominając” (*Roczne dzieje kościelne*, s. 895).

¹⁷ „Narrat Ioannes Longinus, canonicus cracoviensis, qui et Dlugoschus dictus” (*Annales*, t. XI, Moguntiae 1606, kol. 88).

¹⁸ *Roczne dzieje kościelne*, s. 886.

¹⁹ *Ibidem*, s. 907.

²⁰ *Ibidem*, s. 1009—1010. Negatywną opinię o Ryksie dzieli Skarga z całą polską historiografią XVI w.

o jej rządach oparł się na kronikach Długosza i Kromera, z których jednak opuścił nieprzychylnie opinie na temat Ryksy. Z kolei, choć swą relację o zabójstwie biskupa Stanisława przez Bolesława Śmiałego zaczerpnął z tegoż Długosza, to jednak pominął zawartą tam informację, iż król zakończył życie w klasztorze w Osiaku (Karyntia), gdzie pokutował za swą zbrodnię. Zamiast tego Baronius pisze, że Bolesław został pokarany oblędem, a następnie rozszarpany przez psy. Z poglądem tym polemizuje Skarga, stwierdzając, iż za wersją o śmierci w klasztorze przemawiają świadectwa liczniejszych i bardziej wiarygodnych kronikarzy²¹.

Streszczając Baroniusa Skarga pomijał rzeczy dla Polski i jej władców niepocholebne (m.in. opuścił informację o siedmiu nałożnicach, które Mieszko I — przyjmując chrzest — musiał odprawić). Z drugiej zaś strony polski tłumacz starał się podkreślić zasługi swych władców dla rozkrzewienia chrześcijaństwa. Z wielu przykładów podamy tylko jeden: Baronius pod rokiem 1020 pisze na marginesie: „Polonorum ecclesia locupletata et stabilita”. Skarga zaś w odpowiednim miejscu przekładu stwierdza: „Bolesław Kościół Boży rozmnaża”²².

Chętnie też i przy różnych okazjach, powołując się na świadectwa *Annales* (oraz przytaczanych tam Długosza i Kromera), sławi Skarga zalety polskiego charakteru narodowego. Oprócz wspomnianej już, z okazji Ryksy, życzliwości do cudzoziemców, pisze więc o przywiązaniu Polaków do prawdy i sprawiedliwości. Za główną ich zaletę uważa jednak religijność i wierność wobec „prawdziwego papieża”. Nawet w okresie schizmy Polacy nie odstępowali go „jako inne narody i królestwa, ale przy nim i jedności kościelnej mocno trwali”²³. Powołując się na świadectwa kronikarzy oraz bulli papieskich, Skarga podkreśla z naciskiem, iż Polacy zawsze dawali daninę św. Piotra, „i za naszej pamięci jeszcze to świętopietrze dawano”²⁴. Wszystko to jest dla niego tak istotne, iż pod r. 1180 uznał za stosowne umieścić nie występujące u Baroniusa marginalium „Polacy przy Papieżu zawždy”²⁵. Stosując daleko idące skróty nawet w relacjach o Polsce, znalazł jednak Skarga miejsce, aby przytoczyć cytowaną w łacińskim oryginale relację Kromera o zachowaniu się szlachty podczas czytania Ewangelii. Już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa miała ona wyciągać w czasie mszy szablę z pochew, pragnąc dać w ten sposób dowód swej gotowości do obrony wiary, Kościoła i papieża²⁶. Tym też celem była podporządkowana działalność pisarska Piotra Skargi, w tym również i jego rozważania poświęcone dziejom Kościoła. Swym zainteresowaniom dla nich dał on wyraz

²¹ *Ibidem*, s. 1070.

²² *Annales*, t. XI, kol. 88 oraz *Roczne dzieje kościelne*, s. 1001.

²³ *Roczne dzieje kościelne*, s. 1183.

²⁴ *Ibidem*, s. 907.

²⁵ *Ibidem*, s. 1183.

²⁶ *Ibidem*, s. 1015.

nie tylko przekładem *Annales ecclesiastici*²⁷, ale również poprzez liczne uwagi w *Żywotach świętych*, w *Kazaniach sejmowych* czy wreszcie w *Kazaniach na niedziele i święta*.

W pracach poświęconych Skardze przyjął się pogląd, iż na dziejopisarstwo patrzył on mało krytycznie, będąc i w tej dziedzinie kompilatorem w wielkim stylu. W licznych kwestiach wyrażał zbieżne z Baroniusem poglądy, bądź to dlatego, iż znał jego dzieła, bądź też z tego powodu, iż obaj wychodzili z tych samych w gruncie rzeczy założeń. Obu historykom wspólne było więc dydaktyczne i utylitarne spojrzenie na dzieje. Skarga, podobnie jak Baronius, uważał historiografię poniekąd za naukę pomocniczą teologii, część apologetyki i polemiki wyznaniowej. Obaj tworzyli więc zaangażowany obraz przeszłości. Stanisław Windakiewicz słusznie zauważył, że Skarga nie chciał być fachowym historykiem, stosującym się ściśle do wszystkich rygorów warsztatu naukowego: „Nie po wałała mu na to i jego niecierpliwą wyobraźnią, i chęć namiętna służenia potrzebom chwili; zresztą historia była dla Skargi tylko środkiem, a nie celem”²⁸.

Stąd też autor *Żywotów świętych* niewiele się przejmował krytyką protestancką, zarzucającą mu brak ścisłości w wywodach historycznych, zbyt pośpieszne wyciąganie wniosków czy opieranie się na sfałszowanych dokumentach lub relacjach z drugiej ręki. Pod tym względem Skarga niedaleko odszedł od swego mistrza Baroniusa, któremu nawet współwyznawcy zarzucali, że jego dzieło roi się od błędów. W wielkim sporze tak zwanych erudytów z teologami, jaki rozgorzał już za ich czasów i trwał następnie przez cały XVII wiek, obaj stali oczywiście po stronie teologów²⁹. Erudyci głosili postulat weryfikacji źródeł, gdy tymczasem dla autora *Annales ecclesiastici* oraz ich tłumacza nie kwestia autentyczności przekazów źródłowych, lecz dobro Kościoła stanowiło sprawę najważniejszą. Przyciśnięty do muru w sporze o słynną darowiznę Konstantyna Wielkiego na rzecz papieżstwa, Skarga odpowiedział: „Kto dał, ten dał. Papież tego i Kościół źle nie nabył, ani wydarł”³⁰. Starał się on co prawda rozgraniczyć „od plotek i fabuły” autentyczne źródła i traktować je krytycznie. W praktyce jednak tak zwana „powieść” historyczna, jeśli tylko zawierała zbawienną naukę moralną, była dla niego „faktem, który ma wagę argumentu”³¹.

Podobnie jak Baronius Skarga chciał udowodnić, że instytucje i doktryna Kościoła nie uległy z biegiem wieków żadnym zmianom. Zmiana, ruch

²⁷ Jego analizę od strony językowej daje L. Muszyński, *O fleksji rzeczowników Piotra Skargi na podstawie fragmentów „Roczników dziejów kościelnych”*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego, Wydział I”, t. 14: 1968, s. 165—183.

²⁸ S. Windakiewicz, *Piotr Skarga*, Kraków 1925, s. 96 i n.

²⁹ Por. K. Pomian, *Historia między retoryką a teologią. Niektóre problemy myśli historycznej doby odrodzenia i reformacji*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. 9: 1964, *passim*.

³⁰ P. Skarga, *Na treny i lament Theophila Orthologa [...] Przestroga*, Kraków 1610, s. 46.

³¹ M. Korolko, *O prozie kazań sejmowych Piotra Skargi*, Warszawa 1971, s. 105—106.

i nowość — wszystko to było *a limine* potępiane. Dlatego też Skarga przy każdej okazji odwieczność i niezmienność nauki tego Kościoła przeciwstawiał „herezji”, którą określał najchętniej mianem „nowinek religijnych” czy „nowowiernictwa”. Dzieje chrześcijaństwa do schyłku XII w., przedstawione w *Annales ecclesiastici*, pozwalały mu odnaleźć w przeszłości odpowiednik dla każdego z kierunków reformacji³².

Historia miała wykazać, że choć do pewnych błędów stale powracano, to jednak walka z nimi każdorazowo kończyła się tryumfem Kościoła katolickiego nad „heretykami”. „O jako sromotnie polegli i zniszczeni — pisał w Przedmowie do *Rocznych dziejów kościelnych* Skarga — i pamiątka ich nie została, tu się napatrzym. I ledwie mogliśmy widzieć, jeśli na świecie byli, gdyby ich były katolickie pisanie w swej wieczności nie zawarły”. Dalej tłumacz wyznawał, że z czytania dziejów kościelnych „uweselałam, chłódzę i karmię: [...] uweselałam się bardzo z trwałości i starożytności Kościoła [...] radość mam niemałą z tryumfów tegoż Kościoła, jako ci, którzy po wygranej bitwie korzyścią się dzielą [...] chłódzę się barzo i przedziwnymi rządami i radą najwyższego Boga, którą królestwa świata tego sprawuje. rozdaje, odmienia”.

Wszyscy polemisi katolicycy podzielali pogląd, iż reformacja prowadzi do zaburzeń nie tylko w Kościele, ale i w państwie. Niszcząc podstawową więź społeczną skłania bowiem ludzi do zamieszek i buntów, lekceważenia władzy oraz jej rozporządzeń³³. Również i dla Skargi dzieje „królestw świata tego” służyły jako ilustracja tezy o, z jednej strony, destruktywnej roli „herezji”, z drugiej zaś o wyjątkowym znaczeniu, jakie posiada katolicyzm dla umocnienia państwa i stabilizacji stosunków społecznych.

W jeszcze większym stopniu niż dzieje państw losy poszczególnych ludzi stanowiły dla Skargi dowód, iż Bóg już na tej ziemi wymierza ludziom spr wiedliwość: „Zadziwisz się, jedno czytaj: jako cnocie i na ziemi jest odpłata, a niecnocie przeklęstwo i karanie”. Dotyczyło to zwłaszcza „heretyków”, którzy „i prawdę, i naukę Kościoła tego fałszowali”.

Wiązała się z tym swoista historiozofia wyrażająca się w przekonaniu o przemijalności potężnych państw i rodów, w przeświadczeniu o stale zachodzących w historii zmianach. Stanowiła ona dla Skargi przede wszystkim kopalnię pojmovanych na sposób średniowieczny exemplów, niewyczerpany zbiór umoralniających przykładów. Zwłaszcza w postaciach znanych z dziejów Kościoła znajdował on symbole poświęcenia i oddania sprawom wiary, podczas gdy jego wrogowie reprezentowali zło, okrucieństwo i niestałość. W przedmowie do czytelnika polskiego przekładu *Annales* Skarga zawarł wielką pochwałę historii jako nauczycielki życia. Z niej bowiem można nie tylko, siedząc w domu, zaczerpnąć wiadomości o tym, co się działo

³² Ze szczególnym upodobaniem wiązał Skarga doktrynę polskich antytrynitarzy z poglądami zwolenników Ariusza.

³³ Por. J. Tazbir, *Spoleczno-polityczna propaganda polskiej kontrreformacji*, „Euhemer — Przegląd Religioznawczy”, 1975, nr 1 (95), s. 75–77.

i dzieje w innych krajach, ale i nauczyć się sztuki rządzenia państwem, dowodzenia wojskiem, słowem — nabyć mądrości życiowej, przydatnej na każdą okazję. Historia dzięki ustawicznej ingerencji Opatrzności w dzieje świata stanowi zarazem wielką lekcję moralności, dzięki niej bowiem dowiadujemy się o karze dla występnych i nagrodzie dla cnotliwych. Słowem, jak pisał Skarga, „dzieciną zawždy nieumiejętną, a nigdy dorosłą zostaje, kto nie wie, co się przed nim działo”.

Erudyci twierdzili, iż nie ma epok wzorcowych, każda z nich bowiem wnosi coś nowego do ogólnego dorobku ludzkości. Stąd też wszelkie porównywanie aktualnych wydarzeń, instytucji czy obyczajów do dawniej panujących nie ma sensu, gdyż dla badacza istotny jest immanentny opis epoki jako takiej. Zdaniem Skargi natomiast za wzorzec można uznać czasy pierwotnego chrześcijaństwa oraz tradycję kościelną i orzeczenia soborów, obradujących w epoce średniowiecza. Jeśli się na nie w aktualnej polemice wyznaniowej i politycznej powoływał, czynił to właśnie za pośrednictwem Baroniusa. Stamtąd też Skarga brał informacje o polityce religijnej pierwszych cesarzów chrześcijańskich, czerpiąc z ich postępowania aprobatę dla wszelkich ostrzejszych kroków wobec zwolenników reformacji. Spór o Kościół pierwotny zamieniał się więc w polemikę nad najbardziej aktualnymi problemami współczesności. Skoro różnowiercy chcieli ją podjąć, musieli sięgać m.in. również do Baroniusa. Dość często też jego wywody, zaopatrzone w odpowiedni komentarz, służyły różnowierczej propagandzie wyznaniowej. Powołując się na autorytet Baroniusa, przypomniano o istnieniu „świadków prawdy”, jak za Flacjuszem Illyricusem historiografia protestancka określała czołowych przedstawicieli opozycji antypapieskiej. Zarówno w obozie katolickim, jak różnowierczym³⁴ Baroniusa cytowano na ogół za pośrednictwem skrótu dokonanego przez Skargę, dodając tylko, w celu nadania cytatowi bardziej naukowego blasku, odsyłacz do łacińskiego oryginału. Jak się wydaje, *Roczniki kościelne* wyparły faktycznie pierwowzór z rąk czytelników. Po cóż było męczyć się wertowaniem dwunastu opasłych tomów, skoro pod ręką miano zwarty i poręczny „bryk”.

Warto także przypomnieć, iż właśnie w gronie Polaków doczekał się Baronius kontynuatora swego ambitnego dzieła. Spełniło się życzenie Skargi, wyrażone na końcu drugiej edycji *Roczników* (1607), mianowicie by Bóg „wzbudził następnika, który by aż do lat naszych dzieje te kościelne przyprowadził”³⁵. Na zlecenie Pawła V dokonał tego polski dominikanin Abraham Bzowski, który opracował następnych dziewięć tomów *Annales* (z tego 2 wyszły pośmiertnie), doprowadzonych aż do 1572 r. Ich skrócony przekład polski ogłosił jezuita Jan Kwiatkiewicz, kontynuując z kolei narrację od 1572 r. do schyłku XVII w. (*Roczne dzieje kościelne od roku*

³⁴ Por. przykładowo *Andreae Wengerscii Libri quattuor Slavoniae reformatae*, Varsoviae 1973, *passim* oraz S. Lubieniecki, *Historia Reformationis Polonicae*, Varsoviae 1971, s. 7.

³⁵ *Roczne dzieje kościelne*, s. 1201.

Pańskiego 1198 aż do lat naszych, Kalisz 1695 i *Suplement Roczných dziejów*, bez miejsca i daty). To kontynuowanie dzieła Baroniusa świadczy o istniejącym zapotrzebowaniu na historię Kościoła, jak również o pewnej popularności samej koncepcji zaprezentowanej w *Annales ecclesiasticae*. Inna sprawa, że przyjęty przez Baroniusa układ chronologiczno-kronikarski niezbyt się Skardze podobał jako utrudniający lekturę oraz śledzenie pewnych wątków tematycznych. W Przedmowie do *Roczników* tłumacz wypowiadał się raczej za ujęciem problemowym, wyrażając nadzieję, że być może w przyszłości ktoś dzieło Baroniusa w ten właśnie sposób przerobi, a wtedy „będzie mu za co dziękować”.

Z dzieła Baroniusa (znanego dzięki przekładowi Skargi) czerpano tematykę niektórych dramatów, wystawianych na scenach jezuickich, jak *Pietas litterata* (Wilno 1690), *Iudicia Dei* (Warszawa 1669) czy *Thaumaturgia manus* (Warszawa 1679). Zapożyczenia te nie zawsze są uchwytnie, ponieważ w programach szkolnych, jakie się z tych przedstawień zachowały, odwoływano się wprost do historyków Kościoła, przytaczanych przez Baroniusa—Skargę³⁶. O popularności *Annales* świadczy również pojawienie się w roku 1605 dziełka sekretarza królewskiego Andrzeja Lipskiego *De rebus gestis Sigismundi III*. Stanowiło ono połączenie prozy historycznej z panegirkiem. Lipski przedstawił tam, w mocno zresztą przesadnym świetle, zasługi swego chlebobdawcy dla katolicyzmu. Otóż asumpt do powstania tego panegiryku dał właśnie Baronius. Z inicjatywy Klemensa VIII poprzedził on bowiem XI tom *Annales* (1606) przedmową dedykacyjną, adresowaną do króla polskiego. Baronius wysławiał w niej Zygmunta III jako nieustraszonego pogromcę herezji, przeciwstawiając go „tyrannum haeticum” i „principem infidelem”, jakim jest car moskiewski. Gorliwość religijną Polaków stawiał zaś Baronius za przykład innym narodom. Tę właśnie przedmowę rozbudował Lipski do rozmiarów osobnego dziełka.

Egzemplarz pierwszego wydania *Roczných dziejów kościelnych* Skarga posłał niezwłocznie do Rzymu „in omaggio dal Baronio”³⁷. Nie znając polskiego, nie mógł Baronius zapoznać się z tekstem, w podziękę przesłał jednak kurtuazyjny list, datowany 4 września 1603 r. Wyrażał w nim radość z tłumaczenia oraz wdzięczność dla autora³⁸. Byłaby ona może jeszcze większa, gdyby włoski historyk mógł wiedzieć, iż dzięki przekładowi Skargi jego dzieło znajdzie się również w rękach wyznawców prawosławia³⁹. Jak wynika z badań radzieckich historyków zajmujących się zasobami rosyjskich księgozbiorów XVII i XVIII stulecia, w wielu z nich znajdowały się

³⁶ Por. *Dramat staropolski... Bibliografia*, t. II, cz. 1: *Programy teatru jezuickiego*, Wrocław 1976, s. 324—325 i 343—344.

³⁷ Picchio, *op. cit.*, s. 217, przyp. 3.

³⁸ Skarga zamieścił go na końcu wstępu do drugiej edycji *Roczných dziejów kościelnych* (1607).

³⁹ Picchio, *op. cit.*, s. 219 i n.

egzemplarze przekładu Skargi z 1603 r.⁴⁰ Posiadaczami tych księgozbiorów byli głównie dostojnicy Kościoła prawosławnego (metropolita Paweł posiadał nawet pełną, 10-tomową łacińską edycję Baroniusa⁴¹). Już w drugiej połowie XVII w. powstały cztery kolejne przekłady dokonanej przez Skargę adaptacji *Annales* na język cerkiewnosłowiański. Autorem pierwszego z nich, opracowanego w 1678 r., był Ignatij Ławreckij. Picchio, który wie tylko o pierwszym z tych przekładów⁴², twierdzi, iż odwoływali się doń m.in. raskolnicy w swej polemice z uchwałami synodów. Co więcej, dodawali do tłumaczenia własne uzupełnienia i wariacje, tworząc w ten sposób na kanwie dzieła Baroniusa—Skargi *sui generis* apokryf. Aby położyć temu kres, władze cerkiewne przystąpiły do edycji oficjalnej wersji *Annales*, „oczyszczonej” z nieprawomyślnych dodatków, która ukazała się w 1719 r. w Moskwie⁴³. Choć raskolnicy po dawnemu posługiwali się swoimi manuskryptami przekładu, dodając do nich dalsze wariacje, to jednak w całym świecie wschodnich i południowych Słowian zaczął funkcjonować tekst drukowany. W 1760 r. jeden z jego odpisów dotarł do rąk Paisija Hilendarskiego. Ojciec nowożytnej literatury bułgarskiej wykorzystał to dzieło przy pisaniu swej historii. Z kolei Gavrilo Venclović (ok. 1680 — ok. 1750), jeden z twórców narodowej literatury serbskiej, adresowanej do ludu, przełożył na ten język *Annales*, ale za pośrednictwem polskiego tłumaczenia (*Istorija Barona Cesara, gardinala romskogo*⁴⁴). W innych poza Polską krajach słowiańskich *Annales* zaczęły funkcjonować w oderwaniu od nazwisk autora i tłumacza. Picchio pisze, iż w Rosji baronius stał się podobnym synonimem dziejów kościelnych, jak calepin słownika.

Obok *Annales* przekładu doczekało się również *Martyrologium Romanum* w opracowaniu tego autora. Polski tłumacz, jezuita Szymon Nikowski, w przedmowie wspomina krótko o zasługach Baroniusa, pisząc, iż *Martyrologium* zostało dostosowane do nowego kalendarza gregoriańskiego „przez ludzie uczone”, ostatecznie zaś poprawione przez tak znakomitego znawcę dziejów Kościoła, jakim jest Baronius⁴⁵. W Polsce pamiętano, iż

⁴⁰ J. Łabynczew, *Próba typologii polskiej książki naukowej tłumaczonej w Rosji w XVII w.*, „Studia o Książce”, t. 7: 1977, s. 55 i S.P. Łuppow, *Książka polska w rosyjskich bibliotekach i księgozbiorach prywatnych XVII i pierwszej połowy XVIII wieku (Z historii polsko-rosyjskich związków kulturalnych)*, *ibidem*, t. 6: 1976, s. 29, 33, 36 i 38—40.

⁴¹ Łuppow, *op. cit.*, s. 29.

⁴² Picchio twierdzi, iż pracę tę wykonał na zlecenie metropolity Józefa z Riazania mnich Ignacy z Muromia.

⁴³ Por. R. Picchio, *La „Istorija Slavenobolgarskaja” sullo fondo linqwistico-culturale della Slavia ortodossa*, „Ricerche Slavistiche”, t. 6: 1958, s. 105—108 i n.

⁴⁴ I. Constantini, *Gli Annali del Baronio—Skarga quale fonte di Gavrilo Stefanovic Venclović*, „Ricerche Slavistiche”, t. 16: 1968—1969, s. 163.

⁴⁵ *Martyrologium Kościoła Rzymskiego. To jest: poczet abo dziennik męczenników i inszych wszelakich świętych...*, Kraków 1591, fol. III. W opracowaniu tego dzieła pomagał Jakub Wujek — por. życiorys Nikowskiego, pióra B. Natońskiego, w *Polskim Słowniku biograficznym*, t. XXIII, Wrocław 1978, s. 126.

uczcił on specjalnym druczkiem pojawienie się w Watykanie (grudzień 1595 r.) biskupów unickich (C. Terleckiego i H. Pocieja), proszących o przyjęcie wyznawców prawosławia na łono Kościoła⁴⁶.

W drugim, pośmiertnym już wydaniu przekładu *Annales* Skarga, który przeżył ich autor, zaledwie o pięć lat, pisał z żalem, iż w 1607 r. zmarł „prześwietnej sławy i żywota cnot pełnego kardynał Baronijs, droga perła Kościoła Bożego”⁴⁷. Również i wspomniany już Kwiatkiewicz w swej kontynuacji *Annales* zamieścił (pod r. 1607) nader ciepłą wzmiankę zarówno o samym dziele, jak i autorze, wysławiając skromność człowieka, który najpierw się wzbraniał przed kapeluszem kardynalskim, a następnie nie chciał zostać papieżem⁴⁸.

Z kolei Szymon Starowolski w dziele *Penus Historicum, seu de dextra et fructuosa ratione historias legendi commentarius* (1620) zalicza Baronijsa (oraz jego kontynuatora Bzowskiego) do rzędu największych historyków Kościoła. „Prócz dzisiejszej sławy — pisał polski polihistor — przyznaję im prawo do dawniejszej i jak sądzę, odbiorą oni palmę pierwszeństwa tym wszystkim, którzy dotychczas zajmowali się historią Kościoła”⁴⁹.

Dzieło Baronijsa stało się w środkowo-wschodniej Europie znane i popularne przede wszystkim w formie nadanej mu przez Skargę. Wykorzystywane przez polską kontrreformację jako narzędzie walki z „herezją”, posłużyło następnie jej przedstawicielom w Rosji do zwalczania Kościoła tam panującego. Zrodzone w klimacie walk wyznaniowych XVI w., przyczyniło się w dwieście lat później do odrodzenia narodowego na Bałkanach (u Bułgarów i Serbów). Sam Skarga zawdzięczał jednak swą pośmiertną popularność najpierw (w XVII—XIX w.) *Żywotom świętych*, później zaś wielokrotnie wznawianym *Kazaniom sejmowym*. W przeciwieństwie do nich polskie tłumaczenia *Annales* nie doczekało się już nigdy reedycji. Popularność *Roczników* przeminęła w Polsce wraz z epoką kontrreformacji⁵⁰, gdy tymczasem ich tłumacz na stałe przeszedł do historii jako królewski kaznodzieja.

Baronijs e Skarga

Il presente articolo è stato pubblicato negli Atti del convegno *Baronijs storico e la Controriforma* (Sora 1981).

⁴⁶ C. Baronijs, *De Ruthenorum origine eorumque miraculosa conversione*, Coloniae 1958.

⁴⁷ *Roczne dzieje kościelne*, s. 1061.

⁴⁸ J. Kwiatkiewicz, *Roczne dzieje kościelne od roku Pańskiego 1198 aż do lat naszych*, Kalisz 1695, s. 822.

⁴⁹ Cyt. za *Filozofia i myśl społeczna XVII wieku*, oprac. Z. Ogonowski, cz. 2, Warszawa 1979, s. 52 (700 lat myśli polskiej).

⁵⁰ Osobne zagadnienie, godne dalszych badań, wyraża się w pytaniu, w jakim stopniu oratorianie, którzy pojawiają się w Polsce dopiero w drugiej połowie XVII w., przyczynili się do spopularyzowania tu zasług swego wielkiego konfratra, jakim był Baronijs.